

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^o. 77.

2. lipca 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — Zagraniczne: Portugalija: Wiadomość o zamęczeniu Królowej Hiszpańskiej. — Hiszpanija. — Anglija: Rozprawy parlamentu. — Szczygóły o Oxfordzie. — Wiadomości o wyprawie rossyjskiej do Chiwy. — Francyja. — Prussy. — Szwecyja i Norwegija: System monet. — Rossyja. — Turcyja. — Grecyja — Nowiny Lwowskie. — Wiadomości handlowe i przemysłowe: Lwów. — Lipsk. — Berlin. — Londyn. — Oświetlenie gazem w Petersburgu. — (Dodatek nadzwyczajny.)

Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

W c. k. wojsku zasłyły następujące odmiany: Laval hrabia Nugent, generał artyleryi i komenderujący generał w Morawii i Szląsku, został komenderującym generałem na banacko-waradzińsko-karlowieckim pograniczu. — Wilhelm baron Hammerstein, feldmarszałek-lejtnant, został właścicielem pułku ulanów księcia Schwarzenberg nr. 2. — Natalis Berwald do-Bianchini, feldmarszałek-lejtnant, został właścicielem opróżnionego 5go pułku artyleryi-półowej. — Franciszek Ottinger, pułkownik pułku huzarów Cesarza n. 1., został dowódcą tegoż pułku. — Posunięniymi są na pułkowników podpułkownicy: Jan Rainhardt, z pułku piech. hrabi Hochenegg n. 20, w pułku; Samuel hrabia Gyulai de Maros-Nemeth i Nadaska, z pułk. piech. Arcyksięcia Franciszka Karola nr. 52, w pułku piech. barona Mayer nr. 45; Karol hrabia Starhemberg, z pułku piech. barona Bakonyi nr. 33, w pułku piech. Reisingera nr. 18; Ulisses baron Salisoglio, z pułku piech. barona Gollner nr. 48, w pułku piech. barona Trapp nr. 25; Karol Maciej Barnabasz Reiner de Lindenbichel, z pułk. piech. barona Fleischer nr. 35, w pułku; Alexander Hegyessy de Borosjenö, z pułku piech. hrabi Leiningen nr. 31., w pułku; Jakób Parrot, z pułk. huzarów Króla Pruskiego Fryderyka Wilhelma III. nr. 10., adiutant komendy jeneralnej w Galicyi, w pułku huzarów Alexandra Wielkiego księcia Rossyjskiego nr. 4; Franciszek baron Fichtl, z pułku piech. hrabi Hartmanna Klarstein nr. 9, w pułku; Jan Stanoevics de Ehrenberg, z jeneralnego kwatermistrzowskiego sztabu, w

korpusie; Leopold Herbert; z korpusu pociągów wojskowych, *ad latus* komendy korpusu, komendantem tegoż korpusu; Karol baron Schwarzenau, z pułku chevaux-légerów barona Wernhardt nr. 3, w pułku; Maksymilian hrabia de Merweldt, z pułku piech. Arcyksięcia Franciszka Karola nr. 52, adiutant J. C. Mości Arcyksięcia Franciszka Karola, w pułku i na swojej posiadzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości zagraniczne.

Portugalija.

Donoszą z Lizbony pod d. 8. czerwca, że na wielkim świecie tamtejszym krąży wieść: o zamierzonym małżeństwie między Królową Hiszpańską a księciem Ernestem Sasko-Koburgskim.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 17. czerwca zawiera następujące wiadomości z Hiszpanii: »Cabrerą w 3000 ludzi wszedł d. 8go do Bergi. — Dywizyja Ros d'Erolesa zajmuje Laz i Arę i tworzy linię, która się aż do Andorry rozciąga. Zapewniają że bandy te dla tego się tutaj rozłożyły, by rodzinom karlistowskim z Bergi do Francyi uciekającym, przejście ułatwić. Mieszkańcy są w największej trwodze; boją się ażeby karliści rabunkiem i pożogą nie pustoszyli kraju. Codziennie wśród dnia i w oczach szefów mordy i rabunki dzieją się w Berdze. — Byłego karlistowskiego generała Segarra spodziewano się d. 10go na granicy francuskiej. Jest on u karlistów w zupełnej niełasce, a to ztąd pochodzi, że sobie wojnę obrzydził.

Wielka Brytania i Irlandya.

D. 11go czerwca izba niższa napelniona była w oczekiwaniu walki, mającej wszcząć się między opozycją a partją ministeryjalną: o bilu pod względem zapisywania wyborców w irlandzkich. Lecz polubowna między partjami ugodą uchwalono rozprawy na dzień późniejszy odłożyć. Lord John Russell wniósł, że gdy zacny przeciwnik jego (lord Stanley) odstąpi od zamiaru zaprojektowania na dzisiaj obrad nad pomienionym bilem o zapisywaniu wyborców, on (lord Russell) ze swojej strony, przynajmniej jak dalece wpływ jego sięga, zechce przeszkadzać dalszemu oporowi przeciw dyskusji bilu. Lord Stanley skłonił się do tego, a za wspólnym porozumieniem się przeznaczono dzień 19. czerwca, w którym ma być przystąpiono do dalszych obrad nad bilem. P. O'Connell zastrzegł sobie prawo sprzeciwiania się bilowi Stanleja wszelkimi w mocy jego będącemi środkami.

W izbie wyższej d. 12go czerwca, z porządku dziennego przypadło drugie odczytanie bilu, udzielającego bliższych postanowień o podatku wybieranym przez wielki sąd przysięgłych w Irlandyi, a będącego w związku z bilem reformy municypalnej. Pisma torysowskie już przygotowały na to, że izba wyższa na bil ten nie zezwoli, i tak się też stało, ponieważ na wniosek lorda Lyndhurst, 96 głosami przeciw 36 uchwalono, ażeby bil dopiero po sześciu miesiącach był odczytanym, co odrzuceniu onegoż wyrównywa. — Cokolwiek pomyślniejszylos miał w dniu pomienionym bil o reformie municypalności irlandzkich, mający być właśnie po drugi raz odczytanym, lubo obawiać się należy, aby ciągłe odkładanie bilu tego, dziejące się na poduszczenie torysów, nie było tylko onegoż wstępem do odrzucenia. Książę Wellington wniósł i dzisiaj na odłożenie odczytania do następnego piątku, ponieważ wniosek do ustawy, ściągający się na przedłożony bil, jest jeszcze pod obradami w izbie niższej. Mimo oporu lorda Melbourne, który wyraźnie oświadczył, że tém ciągłym przewlekaniem chcą do następnych posiedzeń bil przeciągnąć, wniosek księcia 94 głosami przeciw 68 przyjęto, poczem odroczyła się izba.

Po odczytaniu na posiedzeniu izby niższej d. 12go czerwca przez mowę odpowiedzi Królowej na adres parlamentu z życzeniami szczęścia za ocalenie życia, przystąpiła izba do rozpraw o bilu kanadyjskim, którego trzecie odczytanie z porządku dziennego przypadło. Obeszernie rozwodził się Sir Rob. Peel na korzyść

bilu, którego potrzebę wyświadcając, przytaczał zarazem zgadzające się z tém zdanie znacznej części władz miejscowych Kanady. Lord Stanley zgodnie z Sir Rob. Peel oświadczył, że po trzecim odczytaniu wniosie, ażeby ostateczną uchwałę względem przyjęcia bilu na kilka dni jeszcze odłożono, dla dania rządowi czasu do wzięcia pod rozwagę wniesionych przez opozycję zmian w szczegółach bilu. Po przemówieniu się jeszcze pana Pakington przeciw, a lorda John Russell i p. C. Buller za bitem, przystąpiono do głosowania i na trzecie odczytanie bilu 156 głosami przeciw sześciu zwolono.

Policya odbywa ciągle z największą gorliwością śledztwa we wszystkich z zabójczym zamachem Oxforda połączonych okolicznościach. Oxford przed wykonaniem swój zbrodni ćwiczył się na strzelnicy aż do późna wieczorem w strzelaniu z pistoletu i kilkakrotnie w cel trafiwszy zjednał sobie pochwały widzów. Od czasu jak go uwięziono sposępniał i często płacze. Widzenie się jego z matką było bardzo rozrzewniającem. Utrzymuje ona, iż mąż jej, który od lat dwunastu już nie żyje, okazywał w różnych okolicznościach znamiona obłąkania, i że ona sama przez słabość nerwów czasami o mamienie cierpiała; nie dziw więc, jeżeli także duch jej syna tej słabości podpada. Przyniósł on przed kilka tygodniami te pistolety do domu, i przestraszył matkę, gdy je do niej wymierzył; jednego razu wjechał konno do izby, i już niejednej zapalcużej czynności się dopuścił; tak też i ta czynność niczém inném nie będzie, jak tylko psotą młodzieńczą; mówiła, iż jest przekonana, że pistolety bynajmniej kulami nabite nie były. Jakoż w samej rzeczy słysząc, iż bezczynie, jakoby jedną z kul znaleziono, jest bezsensadnem; inni utrzymują, iż na miejscu popełnionego zbrodni znaleziono wprawdzie kulę, ale tępowa do pistoletów obżałowanego jest za duża. Znak kuli, który odkrył miano na murze graniczącym z ulicą, oglądał temi dniami książę Wellington; oświadczył on, że takowy w istocie od kuli pochodzi. Niektórzy znajomi Oxforda zeznali, iż ma w sztukach teatralnych wielkie zamiłowanie. Znalezione przy nim listy i statuta napiętnowane zdradą Stanu, nie mają wprawdzie znaku pocztowego, ale nie są jego rękopisane.

Donoszą z Londynu pod d. 15. czerwca: „Pod względem zamachu na życie Królowej przednego nowego nie uczyniono odkrycia, a policya tak tai kroki swoje, że jeszcze nic o tém w publiczności nie wiedzą. Wierzą z resztą w istnienie tajnego Towarzystwa *Metodej Anglii*,

o którym napomknięto w znalezionych przy Oxfordzie papierach. Oxford usiłuje ciągle największą okazywać spokojność. Skoro przed sąd stawiony będzie, familija jego chce starać się o udowodnienie, że on nie ma zupełnej władzy rozumu.

Donoszą z Bombaju pod d. 30. maja: »Do osady portugalskiej Goa nadeszły rozkazy z Lizbony, by jak najprędzej wystać portugalski oddział wojska do Makao, mający służyć ku obrońce tego miasta. — Austrijski badacz natury, Dr. Helfer, zamordowanym został przez królówców na jednej z Wysp Andamańskich.

Podług listów, które od Sir Alexandra Burnes nadeszły, armija rossyjska, złożona z 24,000 piechoty i konnicy i 70 dział, wejść miała do Chiwy i czynić wszelkie przygotowania do dalszego posuwania się ku Bokharze. Sir Alexander nie wątpiąc o prawdziwości tej wiadomości żąda, by armija angielska Haukz indyjski przeszła, skoro się wiadomość ta potwierdzi. Postawiono już depeze do gubernatora jeneralnego, i wnoszą, iż utworzony będzie korpus obserwacyjny, złożony z czterech pułków piechoty, pułku konnicy i oddziału artylerji. — Podług innych dawniejszych wiadomości o pochodzie wojska rossyjskiego do Chiwy, onegoż straż przednia, złożona z 6000 ludzi, ma być od Chiwy oddalona więcej jeszcze niż o czterdzieści dziennych pochodów. Cholera z wielką mocą wybuchła w obzbie rossyjskim.

Francyja.

Król uchwala z dnia 16. czerwca mianował hrabiego de Rumigny, ambasadora na madryckim dworze, swym ambasadorem przy Królu Jmci Belgijskim, a hrabiego Mathieu de la Redorte, swym ambasadorem przy Królowej Jmci Hiszpańskiej.

W liście pisanym do naczelnego wodza gwardji narodowej, wyraził J. R. Mość zadowolenie swoje z pięknej postawy téjże gwardji, która, jak marszałek wódz naczelnny dodaje, mimo upału w znacznej liczbie na przegląd się zgromadziła.

Król posłał budowniczego do Tunetu, dla wystawienia pomnika zmarłemu także Królowi francuzkiemu, Świętemu Ludwikowi. Już Karol X. miał ten zamiar i starał się ku temu o pozwolenie Beja; lecz takowe niedawno dopiero nadeszło do Paryża.

Izba parów oświadczyła się także, w podobnym jak izba deputowanych duchu, przeciw reformie wyborów. Na posiedzeniu d. 16. z. m. hrabia Tascher zdał sprawę z prośby od znacznej części mieszkańców departamentu Dolnej

Ligicry, upominających się o rozszerzenie prawa wyborów, zniesienie opłaty uzdalniającej do wyborów, wyłączenie płatnych urzędników z izby deputowanych i t. p. Komisya wniosła na porządek dzienny w téj sprawie.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 17. czerwca przystąpiono do głosowania na budżet wydatków w ogólności i takowy 231 głosami przeciw 95 przyjęto.

Wiadomo już teraz, że tylko fregata *Belle Poule* popłynie na St. Helenę po zwłoki Napoleona. Książę Joinville oprócz osady okrętowej będzie miał tylko z sobą swego adjutanta p. Hernoux, jenerałów Bertranda i Gourgeaud, Las Cazes syna i byłego szatnienego Cesarza p. Marchand, których urzędownie do towarzyszenia królewiczowi zaproszono. Kapelan dodany im będzie. Las Cazesowi ojcu nie pozwala stan zdrowia na tę podróż. Odjazd z Paryża ma za dni dziesięć nastąpić.

Journal de St. Etienne zawiera co następuje: »Królewicze (książę Orleański i Aumale) przejeżdżając z Marsylii do Paryża, zatrzymali się na chwil kilka przed tutejszym domem pocztowym, gdzie władze po przywitaniu ich, wdały się z nimi w rozmowę, której się wszyscy z blizka stojący obywatele przysłuchiwali. »Wiele rzekł książę Orleański między innymi »mówiono o Arabach, Abd-el-Kaderze, o naszych żołnierzach, ich waleczności, trudach i niebezpieczeństwach. Wszystkie te niebezpieczeństwa pochodzą w części z naszej winy. Gdy Emir dzisiaj 4000 regularnego i na europejski sposób wyćwiczonego wojska na przeciw nam postawić może; gdy prócz nadmienionych 4000 żołnierza dowodzi nad dziesięć tysięcy Arabów, którzy mu ślepo są posłusznymi, z bojami, aby nie byli rozstrzelani; gdy nakoniec Abd-el-Kader gra teraz rolę potężnego władcy, dzieje się to jedynie dla tego, iż się nam tak podobało. Układy nasze z Abd-el-Kaderem wydają się mi prawie, jak gdybyśmy twierdzą wystawili, jedynie aby mieć przyjemność zdobywania jęj szturmem. Przy żołnierzach Abd-el-Kadera znaleźliśmy spisy furyjerowie francuzcy bynajmniej lepiej prowadzić nie mogą. Ale jeszcze smutniejszą rzeczą jest to, co powiedzieć muszę, żeśmy u Arabów znaczną ilość francuzkich i angielskich ładunków i ręcznej broni znaleźli. Wszystkie nieregularne wojska Abd-el-Kadera mają angielską, a regularne francuzką broń z fabryki St. Etienne.

Dziennik *Alzasanin* pisze ze Strazburga pod dniem 15. czerwca: »Od r. 1830 (czasu rewolucji)

lucyi) nie miał Strazburg uroczystszeo dnia jak wczorajszy, w którymto dniu odbyło się poświęcenie pomnika dla poległego w Egipcie a będącego rodem z Alzacy jenerała Kleber.^a

Z Tulonu pod d. 14. czerwca donoszą: »Dnia 2. gloszońo w Algierze, że jenerał Duvivier wykonał z Medeah waleczną wycieczkę i znaczną nad Arabami odniósł korzyść, a marszałek Valée wszedł do Miliany bez dooycia oręża.«

Przybyły do Tulonu statek parowy *Cerberus*, przywiózł następujące wiadomości z Algieru pod d. 11. czerwca: »Armija wyprawcza, która d. 4. do Blidah odeszła, składa się z dwóch dywizyj i oddziału odwodowego. Na jenerałach tak bardzo zbywa, że dywizyjami pułkownicy dowodzą. — Droga, którą armija do Miliany pójdzie, jest to gościniec Beni-Menadu, ciągnący się przez Bon-Rumi, piérwsze wzgórze Atlasu, postępujący potóm za biegiem Ued-Dszeru, którato rzekę dziewięćkroć na przestrzeni pięciu mil przeryzyna, i opuszcza ją przy jej wpływie do Ued-Rygi, dla pójsicia dalej zachodnim kierunkiem. Szpiegi arabscy zapewniają, że droga oprócz niewielu miejsc, które utorować było potrzeba, jest nawet dla wozów dostępną. W Milianie załoga zestawioną będzie, z kąd armija uda się przez dolinę Chelifu do Medeah, zaprowiantuje to miasto, poczem do Algieru powróci; przyczem jednakże ile możności wawozów Muzya unikać będzie. — Żywności ma wojsko dla siebie na dni 26, przytém prowadzi takowę dla załogi Miliany, złożoną z 2000 ludzi i dla załogi w Medeah, która o 1000 ludzi ma być powiększoną. — Sądzą, że armija dopiero pod Milianą z nieprzyjacielem się zdybie, lecz który z powodu żniwa miał się bardzo pomniejszyć.«

Żeglarz około świata Dumon d'Urville donosi z Hobart-Town pod d. 19. lutego 1840 następujące skutki swęj drugięj wyprawy w okolicy południowego bieguna, odbytęj na pokładzie statków *Astrolabe* i *Zéléc*. Skutki te są: Odkrycie kraju Adelle pod biegunem południowym, w 138 stopniu wschodnięj długości; rozpoznanie znacznej przestrzeni brzegów północnych, odległych prawie o 120 stopni długości od znanych dotąd krajów; oznaczenie z największą dokładnością południowego magnetycznego bieguna. Wyprawa odwiedziwszy Wyspy Aucklandzkie i Nową Zelandyję, do Francyi powróci.

Szwecyja i Norwegija.

Projekt wydziału banku pod względem nowego systemu monet, uważany oprócz nowęj organizacyi rady Stanu za najważniejszy na tegorocznym Sejmie przyjetym został przez trzy

stany, to jest przez stan duchowny, miejski i wiejski.

Prussy.

Gazeta Renu i Mozeli donosi z Hlublency pod dniem 19. czerwca: »Cesarz Jmó Rossyjski pod nazwiskiem księcia Menżykowa (nie Minchikowa jak mylnie było doniesioném), Cesarzowa pod nazwiskiem hrabiny Znamenskiój, Wielki Książę Następca Rossyjski i Wielka Księżniczka Olga, księżna Maryja Hesska i książę Nassauski, z licznym poczem wieczorem jadąc z Frankfurtu przybyli tu na dysseldorfskim statku parowym, danym w Biberich pod ich rozrządzenie. Po krótkim pobycie puścili się wdalszą drogę do Ems.«

Rossyja.

— Z Petersburga. —

Minister skarbu hr. Rankryn, odpłynął ztąd niedawno za granicę, na statku parowym rządowym. (G. Por.)

Turcyja.

Donoszą z Konstantynopola pod dniem 19. maja: »Hrabina Woróncow (z domu Braniczka) przybyła tu dnia 13. b. m. o godzinie 1szej po południu, na parostatku wojennym *Gwiazda północna*. Nazajutrz zaczęła oglądać wszystko, co Bosfor nastęrcza godnego uwagi, z piękności swoich widoków i kwitnących okolic. Hrabina zwidzila wielki las belgradzki i wodociągi Justyniana, a następnie przejechawszy na brzeg azyjatycki, zwidzila równinę *Unkiar Szellessy*, na której rozłożony był obóz wojsk rosyjskich, przysłanych na pomoc Sultanowi. Górę - Olbrzymią i azyjatyckie Słodkie Wody. Potóm oglądała pałac Bejlerbejski, z którego cieszyła się widokiem malowniczych okolic, tudzież zwidzila Słodkie Wody brzegu europejskiego. Wczoraj przepawiwszy się przez *Złoty Róg* łódką, hrabina zwidzila, z licznym orszakiem, meczet św. Zofii i kilka innych, godnych uwagi pod względem swęj różnorodnej architektury; oglądała stambulskie bazyry i piękny ogród, w którym poseł rossyjski dawał dla nięj pyszne śniadanie. Przy wyjściu z ogrodu, hrabina zastała czekających na siebie kilka pojazdów, wozów, w zaprzęgu po cztery piękne konie, z udziałem honorowym kawassów, przysłanych jej na Sultana, dla przewiezienia i eskortowania jej na powrót do Pera, dokąd przejechała przez most drewniany, przed kilką laty wystawiony przez zmarłego Sultana. Po obejrzeniu wszystkich okolicności stolicy, hrabina zamierza zrobić wy-

cieczkę na Wyspy Książęce i do Brussel. Ze strony rządu tureckiego doświadcza ona pod wszelkimi względami największej uprzejmości. Najpiękniejsza pogoda sprzyja jej przejazdowi. (G. Por.)

Grecyja.

Courrier Grec donosi: »Badania w sprawie znanego pod nazwą *Filortodoxyi* spisku, zostały już ukończone. Mocą wyroku rady sprawiedliwości puszczono na wolność trzech oskarżonych: Rolandra zosa, Maurojeniego i Wawisa. Innych obżalowanych, jako obwinionych o założenie tajnego Towarzystwa, przed sąd stawiono.«

NOWINY LWOWSKIE.

Od czasu ostatniego doniesienia naszego o scenie polskiej, różne po niej przesuwaly się sztuki; ależeto po większej części były same dawnoznajome, o których już się nie raz wspominało; same plody mniejszej wartości, o których powtórnie rozpisywać się nie widzieliśmy potrzeby; zbyliśmy je przeto milczeniem w oczekiwaniu na jaki nowy utwor. Sposobność przemówienia znówu słów kilka o naszym teatrze polskim, namat historyczny *Dumas*: *Gabrielle de Belle-Isle*. Autor *Antonego*, uwiedziony dobrém powodzeniem scenicznych dzieł swoich, w niniejszym chciał osiągnąć tryumf dramatycznego piarsza, i tak niezgodne żywioły dramatyczności, komiki i tragiki, w jeden połączyć utwor. Że dwie te potęgi dramatyczne jedna bez szkody drugiej razem ostać się nie mogą, atém mniej w przyjacielskim być związku, dowiodło się to na będącej w mowie sztuce. Ma ona wszelako wiele pięknych myśli i sytuacji: tylko dykcya polska była za ciężką i w tém może uchybieniu przez tłumacza lekkiej barwy oryginału trzeba szukać przyczyny, dla czego sztuka nie była tak zupełnie graną, jak my sobie jej czasy przedstawiamy; chociaż zadawano sobie wszelką gorliwość do jak najlepszego oddania tego dramatycznego utworu nowej literatury francuzkiej, którą znakomity krytyk nasz, p. Michał Gramowski, może za-ostro, jednakże z wiciu miar sprawiedliwie, szalona nazwał. Na zawczytnie wspomnienie wgrze zastępuje Kawaler d' Aubigny (p. Smochowski), a mianowicie margrabina de St. Prie (p. Kamińska), która mimo'przeszkód tłumaczenia, weszła zupełnie w duch wieku przedstawionego dramatu, i dla tego może nie była należycie pojęta. Że sama

jedna prawie odszczęólniła się w tym względzie. — Dnia 29go czerwca przedstawiono zabawę dramatyczną w trzech oddziałach: *Co kto lubi*. Wybór scen, z których ten dramatyczny bigos się składał, dla wielu niezrozumiały, nie był zdaniem naszym najtrafniejszy, i niektóre, jak np. *Gawła na księżycu* i *Kajcia Tuczybrzucha*, bylibyśmy chętnie opuszczonemi widzieli. Najwięcej podobały się sceny z *Cerulika Sewilskiego*, *Nocy zapustnej*, *Wexlu przeciętego* i *Horacyjuszów*. P. Zamecka śpiewem i tańcem starała się podobać publiczności i dopięła swego celu. Hucznie ją (mimo kilku zawistnych głosów) oklaskiwano, a taniec w *Wexlu przeciętym*, któremu tyle umiała dodać uroku, powtórzyć musiała. Scena z *Horacyjuszów*, owo sławne przekleństwo Kamilli, była wybornie odegraną. Kamilla (pani Kamińska) i Horacyjusz (pan Smochowski) zachwycili nas swą deklamacyją, co tém bardziej godne pochwały, ileże tu charakter Rzymianki w tak ohydnie wystawiony świetle, jako w scenie dobrej na popis artystki ale tak niezgodnej z historyją, że ta raczej oburza, lecz bynajmniej zająć niezdolna, i pozostanie wielkiem ze strony Kornela wykroczeniem przeciw obyczajom i duchowi rzymskiemu. P. Kamińska była przywołaną. Zakończyło widowisko skoczne *Wesele krakowskie*. — Przybył tu p. Dopler, który, jak głoszą, nawet słynnego a tak dobrze Lwowu znanego Boska przewyższać ma w fizyczno-mechanicznych sztukach. Takowy w przejeździe do Petersburga zabawi tutaj dni czternaście i da sześć przedstawień, na które zamówiony jest od tutejszej dyrekcyi teatralnej. — Dowiadujemy się, iż dnia 22. czerwca wybuchnął pożar w miasteczku Mikolajowie, w obwodzie stryjskim, i do 43 domów pochłonał. (9.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 2. lipca 1840. (Jarmark na welnę.) Dowozy wełny na nasz jarmark z dniem wczorajszym poczynający się, opóźnione zostały przez ciągłe śloty, tak jak i w przeszłym roku. Za dni kilka dowiemy się, co nam ten jarmark przyniesie. — Do wczorajszego wieczora przywieziono wszystkiego 147 cetnarów wełny; z tej ilości złożono 91 cetnarów w szopach magistratualnych, a 56 cetnarów po składach prywatnych. Z tego przedanych już zostało 75 cetnarów, jak słyhać po następujących cenach: 19 cetnarów po 90 zr., 6 cetnarów po 64 zr., a 50

cetnarów po 50 zr. mon. konw. — Z zagranicznych kupców o ile nam wiadomo nie przybył dotąd żaden.

Na wystawie owiec jest dotąd tylko 12 tryków księcia Karola Jabłonowskiego, a mianowicie 1 roczniak, 2 dwuletnie, a 9 starszych. Prócz tego miał p. Wallner przystawić 25 tryków i w miejscu prywatnym je umieścić.

Berlin d. 23. czerwca 1840. (Jarmark na wełnę.) Wypadek naszego jarmarku jest zupełnie inny, niżeli z poprzedzających jarmarków i z doświadczeń przeszłych lat spodziewać się było można. Przy składzie rzeczy prowadzącym za sobą powszechnie spadnięcie cen, późniejsze jarmarki zwykle mniej popłacają; atoli w tym roku rzecz miała się u nas przeciwnie. Onegdaj ruch zdawał się nieco ustawać, a wielu kupców było tego zdania, że targ pójdzie oziębłe; jednak się to nie ziściło. Mieliliśmy tu dawniej wełny do 12,000 cetnarów na składach, zaś nową wełny dostawiono do 51,000 cetnarów, ogółem tedy 63,000 cetnarów, a zatem o 12,000 cetnarów mniej niż w przeszłym roku. — Wymycie wełny w ogóle nie udało się tak dobrze, jak w przeszłym roku. — Ceny na naszym jarmarku były w przecięciu o 10, 12 do 15 talarów pr., a w niewielu razach nawet o 20 talarów pr. niższe od przeszłorocznych, i tak płacono za

cetnar	talar. prus.
wełny bardzo cienkiej	100 do 115
» cienkiej	70 — 90
» średnio-cienkiej	55 — 60
» średniej	45 — 50
» ordynaryjnej	38 — 40
» Pell i niemytej	33 — 48

Starą wełnę lepszej jakości sprzedano wiele, a na składach jest teraz daleko mniej wełny niż w przeszłym roku. Cienkiej wełny zakupił najwięcej pewien spekulant z Austrii; średnią wełnę kupowali wiele nasi fabrykanci i handlownicy. Dla Anglii zakupiono na naszym jarmarku małą tylko ilość w porównaniu z przeszłymi latami. (*Preuss. Handl. Zeit.*)

Lipsk w czerwcu 1840. (Jarmark na wełnę.) Nasz tegoroczny jarmark na wełnę odbył się od dnia 13. do 16. b. m. Dostawiono nań 40,598 kamieni wełny. Pokup był żwawy i 38,012 kamieni sprzedanych zostało nie tylko fabrykantom, ale nawet niemieckim i niderlandzkim handlownikom. Ceny były w po-

równaniu z przeszłorocznym jarmarkiem, za wełną ordynaryjną, średnią i cienką o 20 do 25, a w niektórych razach nawet do 25 procentu, zaś za bardzo cienką wełnę tylko o 10 do 15 procentu niższe. I tak: za kamień wełny ordynaryjnej, średniej i średnio-cienkiej płacono 9 1/2 do 16 talarów pr., a za kamień wełny cienkiej i bardzo cienkiej od 17 do 25 tal. pr.

(*Z koresp. prywat.*)

Londyn d. 19. czerwca 1840. Cło od kwarteru pszenicy wynosi teraz 18 szyl. 8 den.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

Oświetlenie gazem w Petersburgu.

Dnia 26go maja o godzinie 1. z południa, odbyło się doroczne zgromadzenie akcjonariuszów Towarzystwa oświetlenia gazem Petersburga. Sprawozdanie, złożone przez dyrektorów Towarzystwa, zawierało w sobie opis wszystkich działań, tak w przedmiocie urządzenia zakładu, jako i postępu oświetlenia od dnia 5go marca 1839 do 1go maja 1840 roku. Przeprowadzono pod ziemią nowe rury komunikacyjne, na przestrzeni do czterech wiorst. Doświadczenie różniejszej zimy, zbyt ostrej i długiej, rozstrzygło wszystkie spory, o niepodobieństwie zaprowadzenia w naszym klimacie tego rodzaju oświetlenia, które tak na ulicach, jako i wewnątrz domów, w otwartych sklepach i innych budowach, z równym skutkiem i dogodnością było używane. Prócz tego dowiedziono ostatecznie, że oświetlenie gazem, nie wydaje takiego dymu, jak olej, i zgola nie szkodzi najcieńszemu tkaninom, trom, srebrowi, bronzowi i innym przedmiotom, również jak herbacie, owocom i wszystkim w ogólności pokarmom, a nadto nie ma najmniejszego wpływu na czystość powietrza w pokojach. Najoczywistszym dowodem tego są kwiaty i rośliny, które w ciągu całej zimy znajdowały się w pomieszkaniach, oświetlanych gazem, a jednak nie postrzegano w nich żadnej zmiany. W ciągu upłynionego peryjodu, codziennie zapalano do 1000 ognisk gazowych. (*Gaz. Por.*)

Urządowe ceny zboża we Lwowie, umieszczone są w Dodatku do dzisiejszej Gazety naszej na stronie 1515.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Chłop panem milionowym, czyli: Dziwica ze świata czarodziejskiego, melodrama z obrazami w 3 aktach.*

(1859)

Nachricht

(3)

von einer Kaltwasserkur = Anstalt, streng wie sie in Gräfenberg ist, dann von einer Dampf- und Molkencur = Anstalt, nebst einem orthopädischen (Gradrichtungs-) Institute zu Jazłowiec Czortkower Kreises in Galizien.

Jazłowiec ist ein Eigenthum des Hochgeborenen Herrn Victor Baron von Błażewski, und die oben bezeichneten Bäder werden vom Unterzeichneten selbst mit der größten Sorgfalt geleitet und traten schon am 15. April l. J. ins Leben.

Jazłowiec, die Stadt selbst und deren großer Schloßgarten zum Spazierengehen, ist in vielen Zeitschriften wegen ihrer romantischen Gegend und Alterthums hinlänglich bekannt, und liegt eine Meile von der Handelsstadt Buczacz Stanislawer Kreises und der Kreisstadt Czortkow drey Meilen entfernt.

Die Gegend außer ihrer reizenden und romantischen Ansicht, ist an frischen Gebirgsquellwasser und Flüssen reich.

Die Bade-Anstalten selbst sind vom Unterzeichneten neu mit der größten Sorgfalt und Bequemlichkeit, mit bedeutenden Unkosten erbaut, und sowohl für den Sommer, als auch den strengen Winter eingerichtet worden.

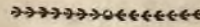
Die Sturz-, Tropf- und Louche-Bäder werden alle unter Bedachung genommen, außerdem treten noch zur Hilfe die heilsamen Flußbäder bei, welche in Fällen, wo sie zur Heilung eines Uebels nöthig erachtet, angewendet werden.

Das für manche Kranke lästige Schwitzen in Koken, wozu noch zu dieser Unbequemlichkeit eine geraume Zeit verwendet wird, werden durch eine angenehme elektrische Wärme, die den Körper in den nöthigen Schweiß bringt, ersetzt.

Sedoch für jene Kranke, für welche das Schwitzen in Koken durchaus nothwendig befunden wird,

Uwiedomienie

o zakładzie leczenia zimną wodą, ściśle jak takowy jest w Gräfenbergu, także o zakładzie łaźni parowych i leczenia żętycą, wraz z zakładem ortopedycznym (prostowania ułomności) w Jazłowcu, w obwodzie Czortkowskim w Galicyi.



Jazłowiec jest własnością JW. Wiktora Barona Błażewskiego, a wyrzeczone kąpiele przez samego niżej podpisanego z największą akuratnością są kierowane i zaczęły się już od dnia 15. Kwietnia r. b.

Samo miasto Jazłowiec wraz z ogrodem zamkowym do przechadzki, znane już jest dostatecznie z wielu pism czasowych swoją romantyczną okolicą i starożytnością, i leży o milę od miasta handlowego Buczacza, w obwodzie Stanislawowskim, a o trzy mile od miasta obwodowego Czortkowa.

Okolica oprócz powabnych romantycznych widoków, obfituje w świeżą górską źródłową i rzeźną wodę.

Niżej podpisany zakłady kąpielowe z największą starannością i wygodą, ze znaczniemi kosztami sam nowo wybudował i urządził je tak na lato jakoteż na najcieńszą zimę.

Kąpiele spadowe, kropliste i zlewające biorą się pod dachem; oprócz tego są używane także zbawienne kąpiele rzeczne, w przypadkach, w których do wyleczenia słabości potrzebnymi uznane będą.

Tyle uciążliwe dla wielu chorych pocenie się w kocach, do którejto nieprzyjemności jeszcze tak długiego potrzeba czasu, zastąpione jest tu przyjemnym elektrycznym ciepłem, przyprawiającem ciało do potrzebnego potu.

Wszelako dla tych chorych, dla których pocenie się w kocach za nieodzownie potrzebne

sind solche in hinlänglicher Menge und guter Qualität vorbereitet.

Die kalte Wasserkur dient: für alle Arten von rheumatischen und gichtischen Leiden, Skrophelsucht, vernachlässigte Syphilis, Ueberfüllung mit Merkurialmitteln, veraltete Frauenkrankheiten, aller Arten von Nervenkrankheiten, Epilepsie oder Fallsucht, Weistanz, Mygrän, für Anschopfun-gen der Unterleibs = Eingeweide, Hemorroiden, Nieren-Harenleiden, für chronische Hautausschläge, für chronische Augenleiden, sie mögen artri-tischer, skrophulöser oder syphilitischer Natur seyn, und so weiter.

Auch wird für alle Arten von Auszehrung und Schwindsucht eine zweckmäßige Molkenkur-Anstalt zur Aufnahme von derley Kranken, nebstbei alle jene Hilfsmittel, welche eine schnelle Gesundheit herbeischaffen können, bereit seyn.

Diese Dampfbäder, welche hier mit großer Bequemlichkeit errichtet sind, zerfallen: in reine Wasser-, Kräuter- und Schwefel-Dampfbäder; diese alle Arten von Bäder sind so zweckmäßig eingerichtet, daß auch bei den kleinsten Kindern, da wo die Nothwendigkeit erheischt dieselben in Gebrauch zu ziehen, und die schnelle und dauer-hafte Gesundheit hervorzurufen, angewendet wer-den können.

Welchen Nutzen das orthopädische Institut des Unterfertigten in Lemberg zur Folge gehabt hat, haben öfters die öffentlichen Dank sagungen in den Zeitungsblättern fattsam bewiesen.

Unterzeichneter schmeichelt sich noch einen viel bessern Erfolg von diesem Institute hier zu er-warten, indem alle mögliche Bequemlichkeit und Hilfsmittel mitwirken werden.

Für die Unterkunft der Kranken ist auf das Beste und Billigste gesorgt worden, indem schon für Zweyhundert Kranke die gesundensten und bequemlichsten prachtvollen Wohnungen einge-richtet sind. Diese alle Wohnungen befinden sich in einem Schlosse nahe des Heilkünstlers, ja selbst die dazu neu erbauten Gebäude sowohl für die strenge kalte Wasserkur-Anstalt, als auch die Dampfbäder, befinden sich alle einige Schritte vom Schlosse entfernt.

Ferner ist hier für eine gute und billige Kost gesorgt worden.

Ubrigens hofft Unterzeichneter, daß fast um die Hälfte alles billiger jeder Patient hier bei dieser Kuranstalt finden wird wie in jeder an- dern.

Jazłowiec am 15ten April 1840.

M. Ant. Grossmann,
prakt. Baderzt und Geburtshelfer ic.

uznanem będzie, przygotowane są takowe w do- statecznej ilości i dobrym gatunku.

Kuracja zimną wodą służy na wszelkie ro- dzaje reumatycznych i podagrycznych ciępieb, na skrofuły, zaniedbane syfilityczne siabosci i przepełnienie merkuryjuszem, zastarzałe cho- roby niewieście, wszelkie rodzaje chorób ner- wowych, epilepsyję czyli konwulsyję, tanięc St. Wita, migreny, na zatkanie podbrzusza, hemoroidy, cierpienia nérkowe i urynowe, na chroniczne naskórne wyrzuty, chroniczne ciér- pienia ócz, bądź one artrytycznej, skrofulier- nej lub syfilitycznej natury, i tam dalej.

Przygotowany jest także na wszelkie rodzaje suchot odpowiedni zamiarowi zakład leczenia żętycą, dla przyjęcia chorych tego rodzaju, wraz ze wszelkimi środkami pomocy, przyczy- niającami się do prędkiego odzyskania zdrowia.

Łaznie parowe, urządzone tu z największą wygodą, składają się z czystych wojsnych, zielnych i siarczystych parowych kapieli. Te wszystkie rodzaje łaźni są tak odpowiednie za- miarowi urządzone, że nawet najmniejsze dzieci używać ich mogą w razie, gdy wymaga potrze- ba ich używania ku prędkiemu i trwałemu od- zyskaniu zdrowia.

Ile pożytku przynosił niżej podpisanego za- kład ortopedyczny we Lwowie, dowiodły do- statecznie tylekrotne publiczne podziękowania w Gazetach.

Niżej podpisany pochlebia sobie zakładem tym daleko lepszy tutaj odnosić skutek, ileże wszelkie możliwe wygody i środki pomocy ku temu przyczyniać się będą.

O pomieszczenie chorych jak najlepsze i za- cenę jak najumiarkowaną, postarano się, po- nieważ już na dwieście chorych urządzone są najzdrowsze, najdogodniejsze i wytworne po- mieszkania. Wszystkie one znajdują się w zam- ku, w pobliżności lékarza kapielowego, a na- wet umyślnie ku temu wystawione nowe bu- dynki, tak na zakład leczenia zimną wodą, ja- koteż na łaźnie parowe, o kilka kroków tylko oddalone są od zamku.

Postarano się tu także o jadlo dobre i za pomierną cenę.

Z resztą tuszy sobie niżej podpisany, że w tych zakładach wylęczających mieć będzie pacjent wszystko prawie o połowę taniej, niżli w ka- dym innym podobnym zakładzie.

Jazłowiec dnia 15. Kwietnia 1840.

M. Ant. Grossmann,
praktyczny lékarz kapielowy, akuszer i t. d.